Nr. 14. Kraków, Piątek dnia 19 Stycznia 1883. Rok III.

GAZETA KRAKOWSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya przy ulicy Kanoniczej pod Nrem 16 na pierwszem piętrze.

Rękopisów nie zwracamy. — Niefrankowanych listów nieprzyjmujemy.

Kraków, dnia 18 stycznia.

Zamachy na rzeczpospolitą.

Zaledwie zamknął się grób nad przewódcą *zjednoczenia republikańskiego*, mamy już do czynienia z faktem wymierzonym przeciwko istnieniu rzeczypospolitej we Francyi.

Od dni kilku dzienniki reakcyjne i republikańskie pełne były animuszu i tajemniczych alluzyj. Widocznem było, że się gotuje jakiś czyn nieprzyjazny przeciw republikańskiej formie rządu. Nagle „Figaro“ znany ze swojej żarliwości antirepublikańskiej, a zarazem sensacyjnych wiadomości nie mających żadnego względu na prawdę faktyczną, ogłosił treść manifestu ks. Napoleona. Na drugi zaś dzień już t. j. 16 b. m. nastąpiło rozlepienie manifestu wątpliwej autentyczności po Paryżu i po całej Francyi, a w kilka godzin później aresztowanie autora, który spokojnie używał przechadzki, jak gdyby się nic w życiu jego nie zmieniło. Zaiste głęboki musi być już upadek republikańskiej siły rządowej, jeżeli tego rodzaju zamach godny zaledwie spiskujących studentów nie okrył sprawcy śmiesznością, lecz przeciwnie wzburzył kraj cały.

Pomiędzy właściwościami stryjecznego brata zmarłego cesarza, o których odzywają się bardzo niepochlebnie nieprzyjaciele Bonapartych, dwóch dobrych nikt mu nie odmawia a mianowicie: rozumu i praktycznej zręczności politycznej. Słusznie się więc nasuwa pytanie: dlaczego taki człowiek, znany nadto z niewielkiej odwagi swojej, podobny zamach czy demonstracyę wykonał, demonstracyę, która była w każdym razie zuchwałem wyzwaniem rzeczypospolitej? Czyż myślał, iż 20.000 rozlepionych plakatów i równa ilość rozprzedanych po kioskach paryskich wystarczą do zdobycia Francyi?!... Z pewnością nie. Powiadają, że chciał on jakoby ubiedz innego pretendenta hrabiego Chambord, o którym krążyły pogłoski, że także zamierzał wydać manifest, i że dziś już po próbie ks. Napoleona krok taki okryłby go tylko śmiesznością. Nie dodają wszakże, czy napoleońska próba zrobiła niemożliwym istotny zamach rojalistyczny, a przecież wtedy tylko możnaby taką pobudkę u ks. Napoleona zrozumieć. Demonstracya zamachowa pozostaje więc zagadką, znajdującą swoje objaśnienia w głęboko skorrumpowanych stosunkach rzeczypospolitej.

Ze sprawozdania telegraficznego z posiedzenia Izby francuskiej, nazwanego przez telegraf urzędowy jednem z najburzliwszych, widzimy, że skoro sprawa zamachu przeniosła się do Izby, nie była ona bynajmniej traktowaną tam w ten sposób, jak się traktują burdy uliczne, ani też nie była traktowaną z tem gniotącem wszystko oburzeniem większości, w której bije duch ożywiający naród. Kłócono się burzliwie. Bonapartyści nie okazali ani słabości ani przerażenia, a poważny wniosek Floquet'a o wypędzenie rodzin dynastyj upadłych z terytoryum francuskiego, którego nagłość Izba przyjęła, był tak traktowany, jak gdyby chodziło o jakiś drażliwy wniosek administracyjny. Że nagłość jego przyjęto ogromną większością, nie zmienia to w niczem ogólnego wrażenia, boć większość Izby jest republikańska i bez dezercyi od sztandaru rzeczypospolitej ze swej strony nie mogła podobnemu wnioskowi odmówić nagłości traktowania. Wniosek ten wszakże zamienić się może w klęskę rzeczypospolitej a sprawę jej bytu wytacza znowu na porządek dzienny parlamentarny.

Wzburzenie sprawione demonstracyjnym zamachem Bonapartystowskim większem natomiast jest w Paryżu i w kraju, aniżeliby się to godziło przypuszczać. Zaburzenia miały miejsce w niektórych częściach miasta i nastąpiły aresztowania. Oto jest symptom, który nic dobrego nie wróży dla zarządu, mimo że tenże spełnił swój obowiązek jak należało.

Dziś cały interes publiczny we Francyi skupi się około procesu ks. Napoleona, a jakkolwiek może być opłakany koniec tegoż dla oskarżonego pretendenta, dla rzeczypospolitej będzie on zawsze niekorzystnym. Wielka surowość stałaby się początkiem epoki terrorystycznej, przeciwko której niewątpliwie większość ludu francuzkiego by się podniosła, bo niema entuzyazmu dla dzisiejszej rzeczypospolitej wśród ludu. Uwolnienie lub wyroki formalne, jakoby za przestępstwo zwyczajne, a nie stanu, równałyby się zachęcie do igrania z formą rządów państwa. Każdy rezultat pośredni wykładanym będzie jako słabość rządu.

Zamach ks. Napoleona wydaje nam się, że otwiera epokę burzliwych wstrząśnień we Francyi, a dla rzeczypospolitej jest niezmiernie trudnem wyjście zwycięzkie z tej próby, i nigdy może nie da jej się tak uczuć brak zmarłego trybuna rzeczypospolitej jak właśnie w tej chwili.

Bonapartyści mogą nie zyskać na tej kampanii; droga, na którą wszedł ks. Napoleon Hieronim, nie prowadzi do tronu. Ale okazało się przy tej sposobności, że nie ma już do nich tego wstrętu w kraju i tej zaciekłej nienawiści, jakiej się słusznie można było spodziewać po smutnie zakończonych rządach drugiego cesarstwa i pokazało się, że oni sami potrafią się skupić między sobą w chwili niebezpieczeństwa. Natomiast oskarżenia, jakie rzucił ks. Napoleon w swoim manifeście w oblicze rzeczypospolitej, są zupełnie też same, jakiemi niegdyś zwalczono cesarstwo i będą roztrząsane przez cały naród, o ile są one obecnie mniej uzasadnionemi. Rzeczpospolita czyli nią rządzący musieliby czynami udowodnić bezzasadność zarzutów bonapartystowskich, a tymczasem dewiza napoleońska rzucona w manifeście księcia: „Wszystko co się dzieje bez ludu, jest przeciwnem prawu!“ stanęła jak widmo rozdzielające pomiędzy ludem francuzkim a nim rządzącymi, widmo, które trzeba usunąć — i to jest właściwie poważna strona niepoważnego zamachu.

Ekskomunikowany ks. Naumowicz ogłasza w rosyjskiem „Słowie,“ że pisma swojego do papieża, o którym w ostatnich czasach donosiły dzienniki, jako o deklaracyi przejścia na prawosławie, dotąd nie zredagował ostatecznie. Z ogłoszenia ekskomunikowanego księdza brzmi jakby groźba, że wysłanie tego pisma nie będzie aktem pojedynczego człowieka, lecz hasłem do jakiejś szerszej manifestacyi — zapewne ukaże się więc ono, gdy na to nadejdzie komenda z Rosyi.

Duch rosyjski znowu silniej kołacze pomiędzy czechami. Dr. Trojan, wice-prezes prawno-państwowego klubu i członek komitetu wykonawczego prawicy w Radzie państwa, protestując przeciw oświadczeniu prezesa „Czesky'ego klubu“, że czesi nie są wrogami przymierza monarchii z Niemcami, ogłasza między innemi:

„Czeski klub życzy sobie równie gorącej przyjaźni z Rosyą, która się względem Austryi okazywała zawsze, a mianowicie w chwilach krytycznych jako niezawodny przyjaciel a w stosunku do której nie przegrała ona bitwy, ani nie straciła prowincyi“.

Wstyd zaiste czynią narodowym dążeniom czechów te sympatye rosyjskie, a hańbę prawdziwą przynosi liberalnemu i niby najgorętszemu ich odłamowi narodowemu tego rodzaju argumentacya za przyjaźnią rosyjską, w której odłam ten spotyka się całkowicie z najbardziej reakcyjnemi i najcentralistyczniejszemi duchami kamarylli austryjackiej. To spotkanie się takich dwóch ostatateczności stanowi także dobrą próbę wartości przyjaźni rosyjskiej dla monarchii.

Dział literacki i artystyczny.

O I. koncercie historycznym.

(Koresp. „Gaz. Krak.“).

Lwów 15 stycznia.

Czekając oddawna a nadaremnie zapowiedzianego na połowę stycznia przyjazdu Carlotty Patti, mieliśmy w tym karnawale dotychczas, naszemi przynajmniej miernemi siłami dane dwa koncerta: jeden zwykły koncert towarzystwa muzycznego, a drugi wczoraj

---

Odcinek „Gaz. Krak.“ z d. 18 stycznia 1883.

Andrzej hr. Zamoyski

JEGO PROGRAM POLITYCZNY.

4

(Dalszy ciąg.)

W Anglii widział p. Andrzej, co może poszanowanie prawa i „praca“ — tam poznał całą jej potęgę zamieniającą niedostępne i niezdrowe błota w najżyźniejsze pola — kamieniste wzgórza w najpiękniejsze ogrody.

Gdy porównał stan naszego kraju, głęboko odczuł różnicę, bo widział, że daleko jesteśmy od drogi prawdziwego rozwoju naszych sił.

Podnieść potęgę kraju za pomocą pracy, oto jego polityka, jego marzenia! Nie idealizuje więc położenia, ale je widzi w takich barwach w jakich się przedstawiało, i po wypadkach 1831 roku nie przyłącza się do polityki ks. Adama Czartoryskiego i Władysława Zamoyskiego, ale zamyka się w Klemensowie i bierze się do pracy.

Nie ulakł się ani ograniczeń i dozoru rządu, który go pilnował nie pozwalając ruszać się z miejsca bez pozwolenia, ani ogólnego upadku ducha całego narodu; z wytrwałością anglika począł wykonywać swój plan reformy.

A zadanie było niełatwe!

Samemu stanąć przeciw usposobieniu całego narodu, przekonać wszystkich, że nadzieje i marzenia takie, jakie wówczas były, nie mają sensu, wyrwać wszystkich z apatyi, nauczyć pracowitości, nadać inny kierunek naszej sprawie, oto cały szereg różnorodnych narodowych interesów, które Zamoyski zakreślił w swym programie.

Czyż mogło być piękniejsze i pewniejsze w skutkach zadanie, jak wskazać umoralnienie społeczne jako dźwignię narodu!

Najpierwszą czynnością Andrzeja Zamoyskiego było zniesienie pańszczyzny i uwolnienie od niej swoich poddanych, czego rzeczywiście dokonał: oczynszował 1.320 osad na zasadzie długoletnich dzierżaw z solidarnem poręczeniem za wypłatę czynszu.

Dalej szło podniesienie gospodarstwa. Anglia w tym względzie stała przed oczami jako wzór do naśladowania; — posprowadzał tedy konie, owce, maszyny — zmienił przestarzały system itp. zaprowadził ulepszenia. A chcąc dać obywatelom przykład pracowitości, oszczędności i gospodarności z jakiej słyną szkoci — sprowadził kilka rodzin i oddał im swoje folwarki w dzierżawę.

W tym właśnie czasie kilku młodych ludzi, chcąc wywołać jaki taki ruch i zgrupować koło siebie wszystkie lepsze siły związali się w kółko, celem którego było wydawnictwo „Roczników gospodarstwa krajowego“.

III.

Doniosły ten akt jutrzenki przebudzania się ze snu odbył się w r. 1842, pierwszemi zaś pionierami byli: Adam Goltz, gubernator Łaszczyński, Stanisław Aleksandrowicz, Władysław Gruszecki, Karol Walewski, Leon Łubieński, Tomasz Potocki i Kajetan Garbiński jako redaktor.

Andrzej Zamoyski chcąc zamanifestować swoją działalność i rozszerzyć program, występuje w roku 1843 w rocznikach gospodarstwa krajowego ze sprawozdaniem o gospodarstwie w Michałowie.

W tym także roku celem zachęcenia braci szlachty do lepszego gospodarowania, zaprasza ciekawych do siebie, by mogli przekonać się o wielkich rezultatach, jakie otrzymał ze zmiany systemu gospodarowania. W umarłe ciało narodu, poczęło wstępować życie. Brak zjednoczenia w celu poważnym już dawno dawał się czuć, chętnie więc pośpieszono na zaproszenie do Klemensowa.

Zamoyski wiedział, że wielką wadą naszego narodu jest brak karności, poczucia siły jaka wypływa z jedności. Tę cnotę chciał zaszczepić między obywatelami za pomocą zjazdów, by tym sposobem powolnie przygotować naród do życia parlamentarnego — do konstytucyi.

Chcąc uczynić naród więcej sprężystym uczył go szanować prawa, czego u nas nie pojmowano wskutek zdemoralizowania zbytnią wolnością dawniejszych rządów rzeczypospolitej i obecnego bezprawia niewoli.

To też znaczenie, szacunek i popularność pana Andrzeja, rosły z każdym dniem; naród jeżeli go nie dobrze zrozumiał, to przeczuł w nim odnowiciela i dobrowolnie oddał mu się pod kierownictwo.

Wszystko co było jeszcze dzielniejszego, zgrupowało się pod jego sztandarem „pracy społecznej.“ Na zebraniach takich naturalnie poczęto radzić o tem i owem i trafiono pomału na nowe tory koniecznych reform tak w społeczeństwie jak gospodarstwie.

Najgwałtowniejszą sprawą, nie cierpiącą zwłoki w wykonaniu, było uwłaszczenie włościan. Zamoyski już tego u siebie dokonał, ale potrzeba było, by kwestyę tę zrozumieli i odczuli inni obywatele. Ujmuje więc pióro i puszcza w obieg kilka rozpraw w tym przedmiocie już budzącym szersze zainteresowanie.

Wyszły tedy: „O własności i dzierżawie ze względu na włościan“ — „Kwestya włościańska“ — „Oczynszowanie włościan“ itp. prace, w których obstawał i bronił systemu oczynszowania na zasadzie długoletnich dzierżaw — w czem także widocznie przebija się wpływ Anglii.

Nie będziemy rozbierali przebiegu całej tej kwestyi i dyskusyi zawiązanych z jednej strony z Andrzejem Zamoyskim a z drugiej z Tomaszem Potockim, Józefem Gołuchowskim, Feliksem Zielińskim Łaszczyńskim, którzy chcieli, aby urządzenie włościan było dokonane na drodze prawodawczej i aby prawo własności posiadanych gruntów i osad za odpowiedniem wynagrodzeniem było przyznane włościanom.

Rozwiązanie kwestyi uwłaszczenia w taki lub inny sposób było wielkiej doniosłości, bo zjednoczyłoby naród, zniwelowałoby górę rozdziału wznoszącą się pomiędzy ludem i szlachtą a tem samem wzmocniłoby cały nasz organizm.

Zrozumieli to obywatele bystrzejszych umysłów i żwawo krzątali się, aby uwłaszczenia spiesznie dokonać; tymczasem ukaz 26 maja (6 czerwca) 1846 r. rujnuje wszystkie plany dobrowolnego oczynszowania.

Ukaz ten znosił wszystkie darmochy, przymusowe najmy, zabezpieczał używalność gruntów jeżeli włościanin wypełnia pańszczyznę — zabraniał podwyższać powinności, a co najważniejsza nie pozwalał gruntu włościan przyłączać do ziemi dworskiej.

Fakt ten nie dosyć że wytrącił z ręki obywatelom ster w tej kwestyi, ale rozzuchwalił lud, który wierząc fałszywym wieściom, myślał że niedługo będą ziemię rozdawać darmo i przez to lekceważył dobre chęci szlachty.

Agitacya między ludem była tem donioślejsza, że jeszcze nie pogasły pożary dworów w Galicyi, jeszcze nie zastygła krew pomordowanych. (Rzeź w lutym 1846 r.). Ztąd niepokój — trwoga. Powstanie w Poznaniu i proces w Berlinie 2 grudnia 1847 r. także nie mało przyczynił się do wzburzenia umysłów; — ale Zamoyski stał niewzruszony na raz obranem stanowisku. Wpływem swoim wstrzymał od wybuchu w r. 1846/7 a burzących się i niecierpliwiących ochładzał przypomnieniem lojalności powtarzając: „nie mamy do tego prawa więc robić nie możemy.“

ST. SKRZYŃSKI.

(Dalszy ciąg nastąpi).

tak zwany *historyczny*, ponieważ w pierwszej jego części wykonywano utwory dawnej polskiej muzyki. Chwalebna ciekawość posłyszenia, jaką to muzyką kontentowano się u nas dawniej, sprowadziła mimo silnego mrozu liczną publiczność do sali koncertowej, jakkolwiek mam dobre powody do sądzenia, że bardzo wiele osób poszło głównie, ażeby posłyszeć księżnę Marcellinę Czartoryską, która w drugiej części koncertu grała Szopena. To także chwalebna ciekawość, a jeśli u niektórych było to tylko próżnością, to chętniebym nazwał ją również chwalebną. Dość, że sala była pełna. Hymn *Boga Rodzicó* na chór mieszany podobał się bardzo. Kolenda na chór damski nie zrobiła żadnego wrażenia. *Gaude Mater Poloniae* na kwartet *męzki* (ale w którym śpiewały i damy) najwięcej się podobał swą nader przyjemną prostotą. Wreszcie *Chór rokoszan Zebrzydowskiego* zrobił bardzo dobre wrażenie.

Ale czy to rzeczywiście dawną muzykę słyszeliśmy, z XVI, z XVII, a *Boga Rodzicę* aż podobno z X wieku — tegobym się nie ważył zaprzysiądz. Jeśli zaś istotnie tak jest, to zdaje mi się rzeczą niewątpliwą, że w jej układzie do wykonania dano jej tyle szat nowych, iż trudno jej kształtów pierwotnych rozpoznać. Takim trybem możeby się dało śpiewać romanzera nieboszczyka Tubalkaina, a niktby się nie spostrzegł, że one nie dzisiejszej daty, a przynajmniej, że daty tak dawnej jak smutek biblijnego Kaina, który miały ukoić. Więc choć nam się owe utwory podobały, to jednak powtarzam, niemogliśmy się w nich dosłuchać ani XVI, ani tem mniej X wieku, a co się tyczy chóru rokoszan Zebrzydowskiego, to już żadną miarą nie moglibyśmy zrozumieć, jakim sposobem zaplątały się w nim delikatne głosiki sopranów kobiecych. Uznając tedy dobre chęci przewodników koncertu, trudno się zdobyć na wielką wdzięczność za to, co dotąd w tym względzie zrobili i możnaby im radzić, żeby zamiast przedzierzgania w apokryfy owych starych utworów dali nam kiedy usłyszeć je takiemi, jakiemi są, bez przeróbek, bez upiększeń żadnych. Tą drogą, pod względem muzykalnym, jeśli wypadnie nawet mniej lub więcej zero, to przynajmniej będzie się miało pojęcie, jakie to było zero, podczas gdy w takiem wykonaniu nie można sobie o tem zrobić żadnego wcale pojęcia.

W drugiej części, jak już wspomniałem, produkowano utwory naszych czasów. Oprócz kilku drobnostek na uwagę zasługiwał *Concert militaire* Lipińskiego na skrzypce, którego zresztą tylko część wykonał p. Wolfsthal, skrzypek zdolny, ale jeszcze bardzo surowy i bez żadnego artystycznego wyrobienia, tudzież fantazya F-moll Szopena, którą wykonała ks. Marcellina Czartoryska. Nie biorąc bynajmniej tej dostojnej damy za wirtuozkę, za jaką ją niesmaczni pochlebcy podawać usiłują, a do czego sądzę, ona sama nigdy chyba seryo pretensyi nie miała, przyglądaliśmy się jednak z uszanowaniem tej sędziwej książęcej uczennicy Szopena i dziękowaliśmy jej skromnym ale szczerym oklaskiem za jej trud, za jej szanowny współudział od lat tylu i dotąd, mimo swego wieku w zajęciach, których przedmiotem jest poważna i wyższa muzyka.

KRONIKA.

Kraków d. 18 stycznia.

Kuryerek krakowski. W szkole ludowej na Kazimierzu zapisało się za staraniem Rady szkolnej *okręgowej*, która o ile możności wykonywa przymus szkolny, do niższego oddziału klasy I tylu uczniów, że Rada szkolna okręgowa uznała za konieczne klasę tę rozdzielić na dwa oddziały równorzędne, z których jeden liczy uczęszczających uczniów 73, a drugi 79, nie wliczając w to zapisanych a nie uczęszczających. Mimo to jednak Rada szkolna *krajowa* uznała po dwukrotnem już przedstawieniu Rady szkolnej okręgowej, że ten podział jest zbyteczny i żąda stanowczo, aby klasy te były połączone. Pomieszczenie tak znacznej liczby dzieci w jednej sali jest niemożliwem dla braku miejsca odpowiedniego, przemawiają przeciw temu również względy sanitarne. Trzeba zresztą zważać i na to, że nie mówiąc już o nauce — utrzymanie nawet należytej karności przy tak znacznej liczbie dzieci jest niepodobnem zwłaszcza, że się tu ma do czynienia z dziećmi prawie wcale niewychowanemi, lub co gorsza do największej niekarności w chajderach przyzwyczajonemi. Gdy dodamy wreszcie zupełny brak znajomości języka ojczystego — łatwo pojmiemy, jak niewłaściwem i dla nauki szkodliwem jest uporne postępowanie Rady szkolnej krajowej. A przecież klasa I jest podstawą i podwaliną całej nauki a jeśli ta jest słabą i wątłą, natenczas da się uczuć dotkliwie we wszystkich następnych klasach. Sądzimy zatem, że w sprawę tę powinna się wdać nasza Reprezentacya miejska, bo ma do tego zupełne prawo a nawet obowiązek wskazany względami oświaty, tyle pożądanej... na Kazimierzu.

Bal na dochód pomnika Mickiewicza odpowiedział pod każdym względem godnie swojej tradycyi. Nowo odrestaurowana sala hotelu Saskiego ozdobiona była pięknym transparentem, malowanym przez pp. Stasiaka i Mańkowskiego. Transparent przedstawiał uwieńczenie Mickiewicza przez muzę poezyi. Rogi sali przystrojone były zielonością i kwiatami, a rzęsiste oświetlenie pozwalało podziwiać piękne toalety zebranych pań. O godzinie 10ej sala była już prawie napełniona i rozpoczął się przy dźwiękach orkiestry krakowskiej pod dzielnem przewodnictwem p. Wrońskiego, polonez, który poprowadził prezydent miasta p. dr. Weigel z panią hr. Badeniową. W drugą parę szedł sędziwy baron Horoch, prezes Towarzystwa weteranów, w polskim stroju z panią wiceprezydentową Muczkowską.... Następnie rozpoczęły się ochoczo tańce, które tem żywiej szły, że ścisk nie był wielki, a panowie Ant. i Starz. wybornie kierowali kadrylami i mazurami, do których blisko 60 par stawało. Stroje były w ogóle świetne i gustowne; powszechną uwagę zwracały suknie p. hr. B., p. G. i p. Ch... Gospodynie balu, profesorowe hr. Tarnowska i pani Zakrzewska zajmowały się rozsprzedarzą kamelii, która poszła bardzo dobrze. Uprzejmość p. p. gospodyń i gospodarzy balu i wykwintne towarzystwo, jakie się zebrało, nadawały balowi wielkiego uroku i swobody w zabawie, która się też przeciągła do godziny 4-ej rano. Wśród obecnych widzieliśmy wiele osób z Królestwa Polskiego i ziem zabranych. Czysty dochód z balu wyniesie — jak się dowiadujemy — tysiąc kilkaset guldenów.

Wczorajszy wieczorek Koła artystyczno-literackiego z powodu balu Mickiewiczowskiego, zapowiedzianego na godzinę 9 wieczór, zakończył się wcześniej niż zwykle. Między gośćmi znajdował się hr. Karol Załuski, poseł austro-węger. w Teheranie, który odczytał swój utwór poetyczny poświęcony p. Juliuszowi Kossakowi, prezesowi Koła. Następnie wygłosił wiersz improwizowany na temat „Powrotu do Ojczyzny“, który mu posłużył za tło do pięknego *impromtu* na fortepian. P. German odczytał nieogłoszony drukiem apolog „Chorzy i bogini zdrowia“ Lucyana Siemieńskiego. Zakończył p. Horain pogadanką o bajkach patryotycznych polskich, przy której to sposobności wygłosił kilka bajek nieznanych a bardzo udatnych.

Klub adwokacki. W Krakowie zawiązał się klub adwokatów w celu wzajemnego porozumienia się i przestrzegania godności stanu adwokackiego.

Bal młodzieży handlowej. Dyrekcya i wydział stowarzyszenia młodzieży handlowej w Krakowie uchwaliły na odbytem w dniu 9 stycznia 1883 r. posiedzeniu urządzić w dniu 3 lutego 1883 pod firmą stowarzyszenia młodzieży handlowej w salach tow. strzeleckiego wieczorek tańcujący na korzyść swej biblioteki. Pragnęlibyśmy, aby także starszyzna kupiecka odwiedziła ten bal, a nie świeciła, jak to zwykle bywa, pustkami.

Na pomnik Mickiewicza złożył na ręce prezydenta miasta dra Weigla p. Komorowski, komisarz obwodu II, książeczkę kasy oszczędności Nr. 60,844 na 28 złr. 10 ct. ze składki na weselu dr. Paszkowskiego.

Na tenże cel nadesłała na ręce prezydenta miasta dra Weigla administracya „Gazety Narodowej“ we Lwowie 138 złr. 75 ct. ze składek. Kwotę tę umieszczono na książeczkę kasy oszczędności nr. 60.844.

Zaś na sprowadzenie zwłok Mickiewicza do kraju nadesłała taż administracya 1 dukat w wartości 6 złr. 50 ct., które umieszczono na książeczkę kasy oszczędności nr. 57,020.

Dalsze składki na weteranów 1831 od 1 do 16 stycznia 1883. PP. Tadeusz baron Horoch 10 złr., Towarzystwo rolnicze okręgowe w Mielcu 10 złr., Kornel Chwalibóg rocznie 10 złr., Dr. Józef Majer prezes akademii rocznie 10 złr., Eleonora Broniewska 5 złr., Stanisław Jordan 5 złr., za zaspokojoną ciekawość J. P. L. G. E. J. H. D. 3 złr., ks. Seweryn Morawski biskup sufragan lwowski r. k. 10 złr., Maryan Dydyński 10 złr., Franciszek Popiel 10 złr., ks. Isakowicz arcybiskup ormiański lwowski 5 złr., Feliks Skrochowski 5 złr., Dr. Federowicz 5 złr., Walery Rogawski 1 złr., Kostka 1 złr., Laski 1 złr., Kisielewski 50 cnt., Garlicki 50 cnt., Józef Olszewski 1 złr., Klimontowicz 1 złr., Jaworski 1 złr., Boreyko 1 złr., wydział rady powiatowej w Gorlicach 10 złr., z ks. Sapiehów hr. Helena Stadnicka 10 złr. Przez redakcyę „Reformy“: Antoni Weyda 2 złr., Masłowski 1 złr., Apolinary Przyłęcki 2 złr., Jan Uziębło 2 złr., J. O. z Odnowa 5 złr., Mieczysław Pawlikowski 120 złr., Józef Przyłęcki 2 złr., hr. Stanisław Dzieduszycki 10 złr. rocznie, ks. Franciszek Szaynok proboszcz z Raniżowa 5 złr., Ignacy Sapecki 1 złr., ks. Jan Rurka wikary 1 złr., hr. Mieczysław Rey 30 złr., Dyzma Chromy 5 złr., F. M. Wiśniewski 1 złr. 50 cnt., L. Szopski 1 złr., J. Lewkowicz 50 cnt., Stanisław Bauman 1 złr., Jan Vogler 50 cnt., F. Anczykowski 50 cnt., F. B. 20 cnt., F. Kantorek 50 cnt., R. L. 50 cnt., N. N. 50 cnt., J. J. 50 cnt., J. Binczycki 30 cnt., P. Gawin 20 cnt., N. N. 40 cnt., J. Nowaczyński 50 cnt., E. Z. 40 cnt., J. Etgens 50 cnt., K. R. 30 cnt., A. Woytych 50 cnt., J. Majewski 4 złr., L. Krzyżkowski 1 złr., F. Nawrocki 40 cnt., Matułowski 50 cnt., J. Maziarski 1 złr., E. Rybacki 50 cnt., E. Schnayder 50 cnt., A. Polesny 40 cnt., Zdanowicz 1 złr., A. C. 30 cnt., J. Remin 1 złr., Górski 1 złr., K. R. 50 cnt., W. G. 20 cnt., W. Majewski 50 cnt., Korwin 50 cnt., P. Szufinowicz 1 złr., P. B. 50 cnt., S. P. 50 cnt., D. J. D. 1 złr., J. Walkowski 2 złr., Al. Kluczycki 2 złr., Cholewka 1 złr., St. Oraczewski 1 złr., K. Gretschel 1 złr., Glatman 1 złr., J. Bartmański 1 złr., J. Sitkowski 50 cnt., J. Dowgiełło 50 cnt., Drapella 50 cnt., Westenholz 1 złr., Albus 1 złr., N. N. 1 złr., M. Stawowski 30 cnt., J. S. Paszkowski 1 złr., Sędzina Januszewicz 1 złr., książe J. T. Lubomirski 10 złr. Emilia Swietlich z teatru dziecinnego w Starym Gwoździcu na Pokuciu 5 złr., ks. Ignacy Łobos biskup sufragan przemyski 5 złr., Maryan Mazaraki 5 złr., pani Jabłońska 6 złr. Razem 411 złr. 90 cnt.

Wydział krakowskiego Towarzystwa Oświaty ludowej na ostatniem swem posiedzeniu dn. 14 b. m. z wdzięcznością i uznaniem przyjął nową ofiarę p. Ignacego Żółtowskiego. Kwotę 100 złr., przed laty na szkołę w Brzegach powiatu Wielickiego przeznaczoną, a przez ten czas przez odsetki do kwoty 169 złr. 40 ct. narosłą, ofiarował p. Żółtowski teraz na założenie tamże ogródka celem praktycznej nauki ogrodownictwa i sadownictwa.

Wydział przyjął do wiadomości sprawozdanie delegatów swoich do czytelni w Bierzanowie, którzy tam w dniu 7 b. m. czytelnię zwiedzili, zawożąc tam od Towarzystwa Oświaty ludowej dość znaczny zasiłek w książkach. W Bierzanowie przekonali się delegaci Towarzystwie naocznie, jak nad wszelki wyraz pomyślny jest wpływ kapłana, jeżeli gorliwie i szczerze zajmuje się sprawą oświaty. Proboszcz tamtejszy X. Kufel własnem staraniem założył czytelnię ludową, z której wieś cała korzystała, książki są nieustannie w ruchu, a lud z prawdziwą chciwością je rozchwytuje. Licznie też uczęszczają włościanie do czytelni na wspólne czytania, tudzież na praktyczne wykłady, bo i o tem zacny kapłan nie zapomina. Tej zimy odbywa się szereg wykładów z pszczelnictwa, a prelegentem jest, może jedyny w całym kraju, właściciel wielkiej posiadłości p. Herliczka z Krzyszkowic. Ale X. Kufel łączy pożyteczne z nadobnem, naukę ze szlachetną rozrywką i wyuczył chór śpiewaków tak dobrze, że nie tylko w bierzanowskiej czytelni mógłby się produkować.

Po przyjęciu do wiadomości tego sprawozdania, Wydział wyznaczył delegatów do otwarcia tych czytelni ludowych, które w styczniu i w lutym mają wejść w życie, i załatwił kilka spraw bieżących.

P. Aleksander Raciborski, poseł na sejm krajowy, otrzymał na lwowskim uniwersytecie stopień doktora fakultetu filozoficznego.

We Lwowie, jak donoszą dzienniki miejscowe, odbędzie się w sobotę o godz. 10 przed południem staraniem młodzieży akademickiej i słuchaczy szkoły politechnicznej nabożeństwo „żałobne za poległych w walce w roku 1863 i 64“.

Towarzystwo prawnicze we Lwowie odbędzie w niedzielę d. 21 b. m. doroczne walne zgromadzenie w lokalu towarzystwa.

TEATR KRAKOWSKI.

Repertoar.

Sobota 20 stycznia: „Wspólne Winy,“ obraz sceniczny w 5 aktach Galasiewicza, artysty teatrów warszawskich. Po raz pierwszy. Benefis p. Wojnowskiej.

Niedziela 21 stycznia: „Wspólne Winy,“ po raz drugi.

Porządek redut w gmachu teatralnym.

Cena wstępu 50 ct.

Niedziela 21 stycznia: Czwarta reduta. Pochód fantastycznych postaci.

Niedziela 28 stycznia: Piąta reduta. Nagrody dla masek, które przyznane będą o $1^1/_2$ po północy.

Piątek 2 lutego: Ostatnia reduta. „Najazd kozaków.“

Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku.—Wstęp w niedzielę 15 c., w dnie powszednie 30 centów.

Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od godz. 12—1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyt.

Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu OO. Franciszkanów, otwarte codziennie od g. 10—6ej.— Wstęp 20 c. od osoby. W niedziele i święta od 10ej do 2ej bezpłatnie.

Skarbiec i groby królewskie w katedrze na Wawelu zwiedzać można w niedziele i święta po Sumie.

Groby zasłużonych u OO. Paulinów na Skałce, zwiedzać można w niedziele i święta rano.

Kalendarzyk. Jutro: *śś. Ferdynanda i Henryka.* W sobotę: *Fabiana i Sebastyana m.*

Sprawy miejskie.

Podajemy dalszy ciąg obrad budżetowych na posiedzeniu d. 13 b. m.

Tytuł III obejmujący deputata dla służby i pachołków miejskich w kwocie 1854 złr. przyjęty bez dyskusyi.

Tytuł IV adjuta w sumie 3.754 złr. po objaśnieniu pana prezydenta przyjęty — również i V płace dyurnistów 7.995 złr. Prezydent odpowiada radcy miejsk. Fedorowiczowi, że pozycye te są znacznie już zmniejszone a w skutek awansowania dyetaryuszów jeszcze więcej się zmniejszą.

Tytuł VI koszta podróży w kwocie 700 złr. przyjęty.

Tytuł VII wynadgrodzenia w sumie 1.700 złr. przyjęty, po objaśnieniu zażądanem od r. m. Dr. Kopfa co do punktu 2 „zmienne urzędnikom i służbie 600 złr.“

Tytuł VIII „zapomogi w kwocie 600 złr.“ przyjęty. Przy tytule tym zapowiada prezydent, iż przedłoży niebawem statut „stowarzyszenia bratniej pomocy urzędników“; stowarzyszenie to małym kosztem daleko lepsze i większe odda usługi samym urzędnikom, niż dotychczasowe zapomogi.

Tytuł IX koszta kancelaryjne w kwocie 8.038 złr. przyjęte.

Tytuł X emerytury 20.699 złr., tytuł XI zaopatrzenia 3.705 złr., tytuł XII alimentacye 62 złr. — przyjęte bez dyskusyi.

Przy tytule XIII „Utrzymanie wikla w Dąbiu, Beszczu i Pasiece w kwocie 300 złr., interpeluje p. wiceprezydent Muczkowski o stan wikliny i gospodarkę miejską w Dąbiu... R. m. Umiński odpowiada, iż amelyoracye nie mogły być wprowadzane z różnych przyczyn, a szczególniej z powodu zwłoki w oddaniu tytułu posiadania. Również r. m. Friedlein i Rzewuski objaśniają stadyum, w jakiem się znajdują pod względem gospodarczym wymienione wikla, zarośla i grunta miejskie nad starą Wisłą. Ostatecznie wiceprezydent Muczkowski opierając się na zdaniu fachowych ludzi i znawców, co oznaczyli słowem „Wilde Wirthschaft“ dzisiejszą gospodarkę żąda, aby sekcya I przedłożyła odpowiednie wnioski w celu podniesienia dochodów z wikla miejskiego w Dąbiu, Beszczu i Pasiece jeszcze w b. r. Poczem przyjęto ten tytuł.

Tytuł XIV A. utrzymanie budynków miejskich w kwocie 3.299 złr. przyjęto bez dyskusyi.

Tytuł XIV B. Utrzymanie Sukiennic w kwocie 12.491 złr. wywołał liczne i żywe rozprawy.

R. m. Szlachtowski uczynił następujący wniosek: „Utrzymanie Sukiennic (Tytuł XIV B) wypuścić z budżetu wydatków, a tytuł (III B) z przychodów tak, by fundusz Sukiennic był zupełnie osobno prowadzony.“ Mówca wylicza różne korzyści, jakie podobna zmiana sprowadzi, a w końcu oświadcza się za utworzeniem nowego funduszu Sukiennic.

R. m. Zoll zastanawia się nad szczupłością raty zabezpieczenia budynku od ognia — i zapytuje czy by w razie nieszczęścia Towarzystwo ogniowe pobierające zdaniem mowcy zbyt małą kwotę roczną zwróciło wartość powrotną (nie mówiąc o przedmiotach sztuki) gmachu.

R. m. Dr. Majer zapytuje się, czemu pod pozycyą 10-tą figurują podatki do tego zaległe, kiedy gmach cały jest prawie z gruntu nowy, więc na pewien szereg lat powinien być wolny od podatków. Sprawozdawca oświadcza, że władze skarbowe w ten sposób tłumaczą ustawę podatkową, iż choćby rzeczywiście gmach jakiś był prawie nowy a był w nim tylko jeden metr starego muru, to już zwolnienia od podatku nie ma, więc Sukiennice winne są płacić podatki — także i nowe niezaprzeczenie kramy wewnętrzne są na miejscu dawnych starych w starym budynku — więc z tego znowu tytułu także winny uiszczać podatek. Właściwa suma podatków nawet zaległych jest wyższa niż wymieniona przy pozycyi 10-tej. gdyż wynosi 16.000 złr. Co do owej wyższej kwoty jednak i części pozycyi 10-tej rekursowano już jednak do ministerstwa skarbu — lecz w każdym razie wypadnie ze starych części budynku płacić jakiś podatek — z tego więc powodu wstawiono tę pozycyę do budżetu.

R. m. Faustyn Jabubowski popiera wniosek r. m. Szlachtowskiego.

Po kilkakroć zabierają jeszcze głos r. m. Jakubowski i Redyk popierając wnioskodawcę.

W odpowiedzi r. m. Zollowi oświadcza sprawozdawca, iż urzędnik wydelegowany od Tow. ukezpieczeń wraz z urzędnikiem buhalteryi ocenili część gmachu spaleniu podległe. Następnie twierdzi, iż rzecz proponowana od r. m. Szlachtowskiego a popierana przez r. m. Jakubowskiego jest zbyteczną, gdyż i tak, jak z zamknięcia widno, ani centa z dochodów nie obrócono na jakiebądź inne potrzeby miasta, a czy będzie osobny fundusz czy nie, stan faktyczny w niczem się nie zmieni — jak to ludzie fachowi w rachunkowości przyświadczyć mogą. Co do r. m. Zolla, to ten podziękowawszy za wyjaśnienia dane prosi, by właśnie ze względu na niepowetowane dla miasta i kraju straty, jakie pożar mógłby sprawić, ubezpieczono i części mniej płomieniom i spaleniu podległe. W ten sposób spełni się obowiązek, a w razie katastrofy nikt nie będzie sobie miał co do wyrzucenia.

R. m. Kieszkowski wnosząc z raty zapłaconej ocenia sumę, na którą Sukiennice ubezpieczono, do 120.000 złr., radzi również, by ubezpieczono i to co mniej spaleniu podległe, gdyż tylko mały i bardzo nieznaczny koszt miasto przez to na siebie wezmie, obiecuje przy tem na następnych posiedzeniach podać dokładniejsze w tej mierze szczegóły. Po ponownych przemówieniach r. m. Szlachtowskiego i sprzecznych r. m. Birnbauma i Friedleina przy głosowaniu wniosek r. m. Szlachtowskiego rada miejska przyjmuje.

Na tem zakończono posiedzenie.

Rada państwa.

Reforma podatkowa.

II.

W dziele reformy finansów austryackich pierwsze miejsce zajmuje nowy podatek dochodowy osobisty, którego zadaniem, jakeśmy to już wczoraj powiedzieli, jest rozszerzyć koło opodatkowanych przez pociągnięcie do ciężarów publicznych tych obywateli, którzy wskutek właściwości dotychczasowego syste-

mu od wszelkich świadczeń są uwolnieni. Projekt ten nie jest zresztą nowy. W czasie bezkrólewia w ministeryum skarbu austryackiem wniósł bar. Chertek przedłożenie o podatku dochodowym, który w jednym z wydziałów izby deputowanych pogrzebanym został. Obecnie staje on pod firmą p. Dunajewskiego znacznie zmieniony co do treści i co do objętości.

Dla wymiaru podatku dochód opodatkowanych zostaje podzielony na klasy i tak:

W klasie	od dochodu złr.	płaci się jedn. pod.
1	600— 700	4.2
2	700— 800	5.9
3	800— 900	7.6
4	900—1000	9.3
5	1000—1100	11—
6	1100—1200	12.7
7	1200—1300	14.4
8	1300—1400	16.1
9	1400—1500	17.8
10	1500—1700	20.4
11	1700—1900	23.9
12	1900—2100	27.5

W dalszym ciągu

W klasie	od dochodu do złr.	płaci się jedn. pod.
33	10,000	241
43	20,000	535
48	30,000	820
53	40,000	1120
63	50,000	2290
67	104,000	2980
74	150,000	4300

Komisya szacunkowa może tych opodatkowanych, których dochód nie przenosi 1000 zł, w niektórych okolicznościach przenieść do najbliższej niższej klasy.

Wymiar podatku będzie się odbywać podług jednostki podatkowej stałej, oznaczonej na 50 centów, na rok pierwszy. Na rok następny ma się ta jednostka oznaczyć w ustawie finansowej. A więc na pierwszy rok w pierwszej klasie wynosi 2.10 czyli 0·3% i postępując w tym stosunku dalej w 74 klasie 2.150 złr. czyli 1·43%. Podatek wypłacać należy w czterech kwartalnych ratach a rozkładem jego zajmą się specyalne powiatowe i miejscowe komisye, których członkowie będą w połowie obierani z pośród opodatkowanych, w połowie mianowani przez ministra skarbu, który także przewodniczących komisyi naznacza. Wyższą instancyą będą komisye apelacyjne, których członkowie w połowie przez sejmy wybierani, w połowie przez rząd mianowani będą.

Wymiar podatku ma polegać na wnoszeniu deklaracyi przez interesowanych, komisye zestawią listę opodatkowanych, i mają tak postępować przy sprawdzaniu deklaracyi, aby unikać wszelkiego wdzierania się do prywatnych stosunków opodatkowanych i wszelkich inkwizycyjnych badań. Reklamacye wnosić należy do urzędów podatkowych pierwszej instancyi; kary porządkowe mogą wynosić od 1 do 100 złr.

Dziesiąty procent każdorazowej sumy podatkowej oddaje się do funduszów krajowych.

Oto są najważniejsze szczegóły nowego projektu podatku dochodowego osobistego; nie spotykamy w nim przedewszystkiem dwóch rzeczy, uwolnień i opuszczeń, któreby znacznie poparły socyalny i polityczny cel reformy i kontyngentowania podatku, który jedynie może dać gwarancye sprawiedliwego wymiaru i uczciwego płacenia podatku.

Struna podatkowa Austryi jest już tak wyprężona, że przy nie wielkim nawet nacisku z łatwością pęknąć może, a obawiać się należy, że nowy ciężar nietylko dotknie tych, którzy dotychczas od publicznych świadczeń się uwalniali, ale gniotącym ciężarem spadnie na tych, którzy innemi drogami wypełniają już obywatelskie powinności, z wielkiem wytężeniem a często nadwerężeniem sił swoich. Podatek osobisty dochodowy płacić będą nietylko kapitaliści, uczują jego skutki i posiadacze ziemscy, rolnicy, uginający się pod ciężarem podatku gruntowego i właściciele domów, którzy tylko bardzo sztucznymi środkami od bankructwa się bronią, uczują go także robotnicy, rzemieślnicy i oficyaliści prywatni, których siłę podatkową wypróbuje jeszcze podatek zarobkowy.

Ten silny, nawet gwałtowny postęp na drodze podatków bezpośrednich nie idzie w parze z odpowiedniemi ulgami w systemacie pośredniego opodatkowania. Bardzo świeże i bardzo dotkliwe podniesienie podatków i ceł, od produktów niezbędnie niemal do życia potrzebnych, wywołało wielki i uzasadniony niepokój, w naszym zwłaszcza kraju; iść dalej na tej drodze już niepodobna.

Austryacki minister finansów musi myśleć o usunięciu przykrego deficytu, a bezinteresownie zapomnieć o interesach kraju, do którego przedstawicieli należy, tak nakazują względy wyższej państwowej polityki, ale uboga prowincya, która nań dotąd z dumą patrzyła, zasmuci się bardzo.

RUCH WYBORCZY.

Wyboru delegatów na krajowy zjazd przedwyborczy, który odbędzie się we Lwowie dnia 18 lutego, dokonano dotąd w następujących wschodnich powiatach: Jarosław: W. Marynowski, zastępca K. Zaklika. Cieszanów: ks. W. Sapieha. Jaworów: hr. Szeptycki. Mościska: hr. St. Stadnicki, zastępca E. Cetner. Sambor: K. Bielski. Stryj: W. Puzyna. Drohobycz: J. Bielski. Mikołajów: J. Wernicki. Rawa: Żelichowski. Sokal: Obertyński. Złoczów: Gnoiński. Kamionka: St. Badeni. Bórbka: Hensel. Dolina: Witosławski. Kutty: Bursa. Horodenka: Lenartowicz. Tyśmienica: Matkowski, zastępca Blażowski. Tarnopol: Kopczyński. Skałat: Vivien. Zaleszczyki: Głażewski, zastępca Siemiginowski. Bohorodczany: Szeliński. Podhajce: Michał Borowski. Lwów: Teofil Merunowicz.

O wyborze delegata w Podhajcach zamieszcza „Dziennik Polski“ relacyę, według której po ożywionej, bardzo poważnej i wyczerpującej dyskusyi zaproszonych wyborców zabierał głos także ks. kanonik Dudykiewicz, a przemówienie swoje zakończył następującemi słowy:

„Bracia nasi polacy! trzymajmy się razem, spowodujcie wasz komitet centralny, by się z naszym porozumiał — a pójdziemy razem i nikt nas rozbić nie potrafii, i pamiętajcie, że Polski bez Rusi a Rusi bez Polski nie będzie!“. Po tych słowach nastała między zgromadzonymi chwila niezwykle uroczysta, poczem zgromadzenie powzięło jednogłośnie następujące uchwały:

„Delegatowi do komitetu centralnego poleca zgromadzenie przedwyborcze, ażeby wniósł i popierał porozumienie się komitetu centralnego z komitetem centralnym ruskim, ażeby łącznie przystąpić do wyboru posła z gmin w okręgu naszym;

„Wstrzymać się z wyborem ściślejszego komitetu, aż do ponownego zwołania komitetu obszerniejszego“.

Nakoniec wybrano przez aklamacyę delegatem tym do komitetu centralnego notaryusza i burmistrza podhajeckiego p. Michała Borowskiego, któremu uchwały powyższe pisemnie zakomunikować polecono.

Przegląd polityczny.

Podług doniesienia „Wiener Allg. Ztg“ czesi sprzeciwiają się stanowczo wcieleniu okręgu sądowego cieszyńskiego do obwodu sądu krajowego krakowskiego.

Ks. Hieronim Bonaparte ciągle jeszcze jest uwięziony w „Conciergerie“ w oczekiwaniu rozporządzenia izby sądowej, mającej wolność zupełną postępowania z uwięzionym bez oglądania się najmniejszego na izbę deputowanych. Rząd postanowił zadość uczynić w sposób ścisły brzmieniu ustawy i nakazać poszanowanie onej. Na życzenie ks. Napoleona dozwolono pułkownikowi Brunet dotrzymywać towarzystwa uwięzionemu przez cały ciąg aresztu.

W sprawie manifestu księcia Napoleona tudzież aresztowania księcia donoszą z Paryża pod dniem 16 b. m.: Rozlepienie manifestu, który dał powód do aresztowania ks. Napoleona, rozpoczęło się we wszystkich dzielnicach miasta około północy. Szczególnie na polach Elizejskich i na bulwarze przedmieścia Saint-Germain widziano wiele takich egzemplarzy manifestu, drukowanych na czerwonym, żółtym i niebieskim papierze, które jeszcze o 10 godzinie przed południem wisiały, chociaż policya bardzo energicznie zajęła się usunięciem takowych. Oprócz tego rozdano właścicielom kiosków z gazetami wiele mniejszych manifestów, drukowanych na białym papierze, aby takowe dalej rozdarowywali lub sprzedawali. Także i na prowincyi miał być wszędzie manifest rozlepionym. Zresztą biorą całą tę rzecz ze strony żartobliwej. Osobistości polityczne wyrażały się: „Cela regarde le gouvernement“ (To obchodzi rząd).

Manifest był już od dziesięciu dni gotowy. Rozlepiono ośm tysięcy egzemplarzy w Paryżu i dziesięć tysięcy na prowincyi. Przyjaciel księcia, nazwiskiem Lambert, pełnił przy tem czynności arranżatora. Po śniadaniu z baronem Brunetem i Lambertem pojechał książę na przechadzkę. Tymczasem przybył komisarz policyi Clement z blisko dwudziestoma agentami cywilnymi i pojazdem prefekta policyi i ulokował się w pobliżu mieszkania księcia. Około drugiej godziny powrócił książę Napoleon; pojazd jego zatrzymano i wprowadzono w bramę domu, poczem dopiero nastąpiło aresztowanie.

Gdy dokonano aresztowania, zażądał baron Brunet, aby również i jego aresztowano; zostawiono go jednak na wolnej stopie.

Rewizya została odbyta w mieszkaniu księcia (Avenue d'Antin), a książę odmówił odpowiedzi tak u siebie w mieszkaniu jak i w Conciergerie, dokąd został odwieziony.

Maurice Richard, Adelon, Benedetti (znany dawniejszy ambasador), Langlé i baron Dufour wiedzieli o manifeście, który w całości zredagowany był przez księcia Napoleona.

W Radzie ministeryalnej postawił minister sprawiedliości Devès wniosek aresztowania. Rozkaz aresztowania orzeka, że książę stał się winnym usiłowania zamachu przeciw bezpieczeństwu państwa dążąc do zmiany formy rządu.

Po zamknięciu dyskusyi nad kwestyą reformy prawa w Izbie deputowanych wstąpił bonapartystowski deputowany Jolibois na trybunę i interpelował rząd o aresztowanie księcia Napoleona.

„Co to jest, książę Napoleon?“ woła hr. Douville Maillefeu.

Jolibois mówi dalej, że książę Napoleon jest francuzkim obywatelem i manifest jego zawiera najwyżej przestępstwo prasowe. Jeżeli przytacza się § 87 ustawy karnej, należy uczynić różnicę między zamachem na bezpieczeństwo państwa a zamachem na bezpieczeństwo rzeczypospolitej. (Zamięszanie).

Minister sprawiedliwości Devès oświadcza, że przyjmuje za siebie i za rząd wszelką odpowiedzialność. Manifest został rozlepionym, musiano zatem w tę sprawę wkroczyć. Cuneo d'Ornano (bonapartysta) woła, że on sam przylepiał także manifest w swoim okręgu. (Hałas i śmiech).

Minister sprawiedliwości (w dalszym ciągu): Całe postępowanie przy aresztowaniu odbyło się według najściślejszych przepisów prawnych, dokonano aktu politycznego. Co do strony karnej rozstrzygnie sąd. (Wielki poklask po jednej, hałas po drugiej stronie).

Floquet wnosi następnie ustawę, według której wszyscy członkowie familij, które we Francyi rządziły, mają być wygnani (zatem oprócz bonapartystów także członkowie familij orleańskiej i bourbońskiej) i swych francuzkich praw obywatelskich pozbawieni. (Niezmierny hałas; ze strony bonapartystów, orleanistów i legitimistów rzucają deputowanemu obelgi; przez dziesięć minut nie może prezydent Brisson przywrócić spokoju).

Jolibos przemawia wśród hałasu przeciw temu wnioskowi.

Poczem głosowano nad aresztowaniem księcia Napoleona i 417 głosami przeciw 89 pochwalono postępowanie rządu względem księcia Napoleona.

Następnie przemawia legitimista książe La Roche-Foucauld, że musi się ująć za królem. (Hałas).

Prezydent Brisson upomina mówcę, aby nie używał wyrazów nieparlamentarnych.

Książe Laroche-foucauld odpowiada, że musiał bronić wysokiej osobistości i książąt, którzy swą krew za Francyę rozlali.

Przy głosowaniu nad wnioskiem Floqueta, który żąda wygnania wszystkich książąt, głosuje 328 za, a 112 przeciw *nagłości* wniosku.

Posiedzenie było jednem z najbardziej burzliwych, jakie się od dłuższego czasu tu odbywają. Cassagnac nie był obecnym na posiedzeniu.

Telegramy „Gazety Krakowskiej.“

Wiedeń 18 stycznia. Na posiedzenie Izby panów przybyli z nowomianowanych parów: Grüne i Czedik. P. Polanowski nieobecny. Posiedzenie Koła polskiego odbędzie się dopiero w niedzielę. Porozumienie się z klubem czeskim kwestyi językowej w cieszyńskiem jeszcze nie przyszło do skutku a wszelkie doniesienia w tej mierze są przedwczesne.

Wiedeń 18 stycznia. Prezes izby panów poświęca zmarłemu członkowi hr. Thun gorące wspomnienie. Nowomianowani członkowie hr. Grünne i Czedik składają przyrzeczenie. Pomiędzy nadeszłemi aktami znajduje się piśmienne złożenie mandatu komisyi edukacyjnej. Prawo zmieniające postanowienia dodatkowe ordynacyi wyborczej do Rady państwa, tyczące okręgów wyborczych małej własności w Galicyi zostaje przyjęte. Następnie projekt do prawa tyczącego się postępowania co do deklaracyi aktu zejścia przyjęty ze zmianą: że formalne oświadczenie aktu zejścia wraz z orzeczeniem rozwiązania małżeństwa tylko na żądanie małżonka strony nieobecnej może mieć miejsce. Następnie odbyły się wybory do komisyi. Najbliższe posiedzenie nieoznaczone.

Berlin 19 stycznia. „Nordd. Allgem. Ztg“ donosi, że cesarz poruczył pruskiemu ministrowi finansów na czas trwania choroby sekretarza stanu Boettichera jeneralne zastępstwo tegoż a nawet zastępowanie jeszcze cierpiącego ks. Bismarcka w pracach kanclerskich. Wprawdzie Boetticher jest na drodze wyzdrowienia, lecz w celu zupełnego odzyskania zdrowia musi się dłuższy czas wstrzymać od zajmowania się wszelkiemi sprawami.

Rzym 18 stycznia. Mancini przedkłada w izbie projekt co do przedłożenia ustawy o zaprowadzeniu reformy sądowniczej w Egypcie do dnia 31 stycznia 1884.

Izba przyjęła wniosek Manciniego, by interpelacye tyczące się polityki zewnętrznej odłożyć do czasu obrad nad budżetem ministerstwa spraw zewnętrznych.

Belgrad 18 stycznia. Podpułkownik Petrovics mianowany został ministrem robót publicznych.

Paryż 18 stycznia. Książe Napoleon nie okazuje żadnego wzruszenia; w nocy spał dobrze; sądzi, że będzie skazany na wydalenie z kraju. Przeznaczono mu salon dyrektora więzienia, w którym okna są opatrzone kratami, zaś przy drzwiach niezamkniętych stoi na straży dwóch strażników więziennych.

Grevy w prywatnej rozmowie z przyjaciołmi napominał o umiarkowaniu w sprawie ks. Napoleona. Rewizye domowe trwają ciągle. Sprawa ta nie przyjdzie prawdopodobnie przed senat lecz podług § 87 kodeksu karnego przed sąd asesorów.

Wielu adwokatów przybranych w togi czyniło starania u prezesa trybunału, by uzyskać uwolnienie ks. Napoleona, jednakże zabiegi ich były bezskuteczne.

Paryż 18 stycznia. Koła parlamentarne zgadzają się prawie jednomyślnie na to, aby odrzucić projekt Floquet'a a dać pierwszeństwo wnioskowi Fabre'a, który pragnie, by zakaz formalny pretendentom przebywania na terytoryum francuskiem zastąpiono wydaniem ustawy, którąby rządowi dawała możność zastosowania tego zakazu, jeżeli to uzna za potrzebne.

Dzienniki donoszą, że rząd przedstawi projekt ustawy regulującej sytuacyę książąt byłych rodzin panujących.

Paryż 18 stycznia. „Agence Havasa“ donosi z Petersburga: Odkąd nota Granvilla, która jak się zdaje donosi Europie o planach Anglii względem Egiptu ale nie przedstawia ich do sankcyi europejskiej, została ogłoszona, sądzą, że nastąpi niedługo porozumienie pomiędzy mocarstwami na następującej podstawie; mocarstwa zgadzają się na zniesienie kontroli, ale nie na to, żeby stanowcze uregulowanie kwestyi egipskiej mogło nastąpić bez zgody Europy.

Londyn 18 stycznia. Podług doniesienia „Daily News“ fałszywy prorok zadał klęskę egypskiemu oddziałowi składającemu się z 500 ludzi; z tych 240 zginęło 260 dostało się do niewoli.

Petersburg 18 stycznia. W odpowiedzi cara na życzenie noworoczne gen.-gubernatora moskiewskiego powiedzianem jest: Gdy nowy rok rozpoczyna się z mocną ufnością w Boga i jego opiekę dla Rosyi, cieszę się, że dzień nie jest dalekim, w którym Moskwa i cała Rosya wraz z nami połączy się przed świętościami Kremlu do wielkiej religijnej uroczystości.

Konstantynopol 18 stycznia. Z powodu udzielenia wielkiej wstęgi legii honorowej w. wezyrowi Said-paszy, wielkiego krzyża oficerskiego legii honorowej podsekretarzowi stanu min. spraw. zewn. Artin effendemu i w. mistrzowi ceremonii Munir bejowi, wnioskują dzienniki przywrócenie starej przyjaźni między Turcyą a Francyą i twierdzą, że rezultat ten zawdzięczać należy pojednawczemu usposobieniu Noaillesa.

Dzienniki winszują Porcie tego pomyślnego wydarzenia.

Konstantynopol 18 stycznia. Porta odpowie wkrótce na ostatni okólnik Granvilla w kwestyi egypskiej.

Kursa telegraficzne z d. 18 stycznia 1883.

Wiedeń, 2 godz. 30 m. pop.

Renta papierowa 77·25. Renta 77·75. srebrna. Renta złota 96·10. Renta złota węgierska 118·30. Losy z r. 1860 130·60 Akcye banku narodowego 839·—. Akcye kredyt. 282·10. Londyn 119·75. Napoleony 9·51½. Lombardy 135·60. Losy z roku 1864 168·75. Akcye kolei Karola Ludw. 289·50. Akcye Lwow. Czerniow. 166·60. Akcye kol. węg. północno-wschodn. 158·75. Akcye Anglo-Banku 115·75. Oblig. indem. galicyjsk. 97·25. Losy prem. węgierskie 113·75. Akcye kolei Kosz. Bogum. 142·75. Akc. kolei półn. zachod. austr. 195·25. 6% Listy zast. hipoteczne 100·40. Marki 58·75. Ruble 117·—. 4% List. zast. Gal. Zakł. Kred. Ziem. 101·—. 5% Renta pap. 92·15.

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin, z d. 18 b. m. 1883, r.

Banknoty austr. 170·—. Krótki Wiedeń 170·25. Krótka Warszawa —·—. Banknoty ross. 199·35. 5% Listy Zast. Pol. 61·90. 4% Listy Likwid. 54·—. Akcye Kol. Kar. Ludw. 125·—. Akcye kredyt. 493·50.

Targ na zboże.

Kraków 16 stycznia. Pszenica czerwona od 8·— złr. do 9·50 złr., pszenica biała od 6·— złr. do 9·20 złr., pszenica żółta od 7·— złr. do 9·— zł., żyto od 6·— złr. do 6·60 złr., jęczmień browarny 7·50 złr. do 8·— złr., jęczmień na paszę od 4·75 złr. do 5·— złr., owies od 6·75 złr. do 7·75 złr., groch od 7·— złr. do 9·— złr., kukurydza od 6·25 złr. do 6·50 złr., hreczka od 6·50 złr. do 7·— złr., koniczyna czerwona od 65·— złr. do 70·— złr.

Lwów 16 stycznia. Pszenica czerwona od 7·75 złr. do 8·65 złr., pszenica biała od 7·60 złr. do 8·50 złr., pszenica żółta od 7·25 złr. do 8·35 złr., żyto od 5·40 złr. do 5·60 złr., jęczmień browarny od 6·25 złr., do 6·50 złr., jęczmień na paszę od 4·40 złr. do 5·— złr., owies od 5·— złr. do 5·50 złr., groch od 7·— złr. do 8·25 złr., kukurydza od 6·25 złr. do 6·50 złr., hreczka od 6·— złr. do 6·50 złr., koniczyna czerwona od 65·— złr. do 80·— złr.

Wiedeń 16 stycznia. Pszenica za 100 kilogramów od 10·05 złr. do 10·07 złr., żyto od 7·65 złr. do 7·67 złr., jęczmień od —·— złr. do —·— złr., owies od 6·98 złr. do 7.— złr., kukurydza od 6·55 złr. do 6·60 złr., okowita per 10,000 liter procent 31·25 złr. do 31·50 złr.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa:	*osobowy:*	*pośpieszny:*	*wieczorny*
Kraków odjazd:	10·$_{34}$ rano	9·$_{13}$ wiecz.	10·$_{42}$ wiec
Lwów przyjazd:	9·$_{7}$ wiecz.	6·$_{20}$ rano	11 rano

Do Tarnowa *lokalny*:

Kraków odjazd: 6·$_{17}$ rano.
Tarnów przyjazd: 9·$_{24}$.

Do Wieliczki: *Kraków* odjazd: 11·$_{5}$ w połud.
Wieliczka przyjazd: 11·$_{14}$ po poł.

Emil Szwarc
Wydawca.

Jan Gadowski
Odpowiedzialny Redaktor.

C. k. uprzywilejowany galicyjski

AKCYJNY BANK HIPOTECZNY WE LWOWIE

wydaje

5% LISTY HIPOTECZNE

i

5% PREMIOWANE LISTY HIPOTECZNE

które są jak najwłaściwsze do lokowania kapitałów.

Listy hipoteczne mogą według prawa z dnia 2 Lipca 1868 D. P. XXXVIII. Nr. 93 być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, do lokowania kapitałów publicznych, pod nadzorem rządu stojących, do lokowania kapitałów pupilarnych, fideikomisowych i depozytowych, tudzież, w skutek najwyższego postanowienia z dnia 17 grudnia 1870, na zabezpieczenie kaucyj małżeńskich wojskowych, a po kursie giełdowym na kaucje służbowe i wadja.

Ogólna suma w obiegu będących listów hipotecznych nie może w żadnym razie przenosić sumy równoczesnych wierzytelności hipotecznych, nie może być wyższa nad dwudziestokrotną sumę kapitału akcyjnego rzeczywiście wpłaconego.

Losowanie 5% Premiowanych Listów hipotecznych odbywa się z końcem Lutego i z końcem Sierpnia, zaś kupony tychże listów płatne są dnia 1 Marca i 1 Września każdego roku.

Losowanie 5% Listów hipotecznych odbywa się z końcem Kwietnia i z końcem Października, zas kupony onych płatne są dnia 1 Maja i 1 Listopada każdego roku.

Kupony Listów hipotecznych, jako też wylosowane listy hipoteczne, z których jedne i drugie nie ulegają żadnemu opodatkowaniu, wypłacają bez wszelkiego strącenia:

we **Lwowie**, główna kasa Banku hipotecznego i Filie tegoż w **Krakowie, Czerniowcach** i **Tarnopolu**;
w **Wiedniu**, kantor wymiany bankowy niższo-austryackiego Towarzystwa eskontowego;
w **Pradze**, Czeski Bank eskontowy i Živnosteńska Banka pro Czechy a Moravu
w **Celowcu** p. Antoni Ehrfeld;
w **Lublanie** Bank eskontowy dla Krainy;
w **Ołomuńcu** Bank dla handlu i przemysłu;
w **Bielsku** Bielitz-Bialaer Handels- und Gewerbe-Bank;
w **Lincu**, Bank dla Górnej Austrji i Salzburga;
w **Bernie**, Filja Anglo-austr. Banku i Filia Živnostenska Banka pro Cechy a Moravu;
w **Gracu**, Poldenegg & Czernadak;
w **Berlinie**, pp. Meyer & Comp.;
w **Warszawie**, p. Leon Epstein;
w **Tryeście**, Filja Union-Bank 1048 3-?

w **Bielsku**, Bielitz-Bialaer Handels- u. Gewerbe-Bank. (Przedruk nie będzie płacony).

KAMIENICA

w Podgórzu w Rynku pod L. 105 dla stosunków handlowych w najkorzystniejszem miejscu położona, jest z wolnej ręki do sprzedania. Bliższa wiadomość u współwłaścicielki, Podgórz, ulica Józefińska Nro 76. — Pośrednictwo faktorów wykluczone. 1079 3-3

PANNA

z Zakładu Głucho-niemych, (ciemna), która przebywała w tymże Zakładzie przez lat 12, umiejąca czytać, pisać i grać na fortepianie, a mogąca wykonywać wszelkie roboty ręczne kobiece jak: szydełkowe, drutowe, paciorkowe, hafty, szycie i t. p. — Poszukuje odpowiedniego miejsca li tylko za utrzymanie bez wynagrodzenia pieniężnego; czy to w domu prywatnym, czy też w domu zakonnym. — Bliższych informacyj udzieli pani **W. Himmel**, Isze piętro w podworcu Nr. 21, ulica Rakowiecka, ostatnidom przy rogatce Rakowieckiej. 1069 4

„Zum goldenen Reichsapfel“

J. PSERHOFER

apt. w Wiedniu Singerstras. 15.

Pigułki czyszczące krew

dawniej **uniwersalnemi pigułkami** zwane, zasługują na tę nazwę najsłuszniej, gdyż rzeczywiście nie istnieje żadna choroba, w którejby pigułki te nie przekonały w bardzo wielu wypadkach o swej cudownej działalności. W najuporczywszych wypadkach, kiedy wiele innych lekarstw napróżno użyto, nastąpiło po tych pigułkach niezliczone razy i po krótkim czasie zupełne wyleczenie. **1 pudełko z 15 pigułkami 21 c., zwój z 6 pudełkami złr. 1·5, pocztą nieopłat. za zaliczką złr. 1·10. (Mniej niż 1 zwój nie poseła się).**

Mnóstwo już listów nadeszło, w których kupujący te pigułki dziękują za odzyskane zdrowie po przebytych ciężkich chorobach. Kto raz użył ten środek, poleca go dalej.

Z wielu podziękowań podajemy tutaj kilka:

PUBLICZNE PODZIĘKOWANIE!

Waidhofen a. d. Ybbs, 24 listopada 1880.

Wielmożny Panie! Od r. 1862 cierpiałem na hemoroidy i zatrzymanie moczu; lekarze zapisywali mi różne środki, lecz bez skutku, gdyż choroba stawała się coraz gorszą, tak, że po niejakim czasie uczułem silne boleści brzucha (wskutek ciśnięcia na wnętrzności). Do tego okazał się jeszcze zupełny brak apetytu, a gdy tylko troche się posiliłem lub napiłem się wody, zaledwie mogłem się na nogach utrzymać z powodu rozedmy, ciężkiego oddychania i astmy. Wreszcie użyłem Pańskich prawie cuda działających pigułek czyszczacych krew, które wypełniły swój skutek i uwolniły mnie zupełnie od nieuleczającej prawie choroby. Dlatego wypowiadam Panu niniejszem za Pańskie pigułki czyszczące krew i inne wzmacniające lekarstwa, moje podziękowanie i uznanie. Z wysokim szacunkiem. *Jan Oellinger.*

Wielmożny Panie! Szczęśliwym wypadkiem dostałem Pańskie pigułki czyszczące krew, które cuda we mnie zdziałały. Przez długie lata cierpiałem na ból głowy i zawrót; przyjaciółka moja odstąpiła mi 10 sztuk Pańskich doskonałych pigułek, a te tak dobrze poskutkowały, że się wydziwić nie mogę. Dziękując Panu za to, proszę o ponowne przysłanie 1 zwoju.

Piszka 1 marca 1881 r.

Andrzej Par.

Rajsko 22 listopada 1879 r.

Wielmożny Panie! Od roku 1826 byłem po przejściu dwuletniej febry zmiennej bez przerwy słabym i całkiem wyniszczonym; bole krzyżów i silne kołki, obrzydzenie, wymioty, bardzo wielkie osłabienie, następnie gorączka z bezsennemi nocami były codziennemi męczarniami mojego życia. Przez ten przeciąg czasu 53 lat wzywałem o poradę 84 lekarzy, między nimi dwóch profesorów wydziału lekarskiego w Wiedniu, jednak wszelkie przepisy były daremnemi, gdyż cierpienie pogarszało się coraz bardziej; dopiero 22 października b. r. zobaczyłem ogłoszenie o Pańskich cudownych pigułkach, które sprowadziłem z Pańskiej apteki i używałem wedle przepisu przez 4 tygodnie. Teraz mimo, ukończonych 70 lat jestem znów silnym, zupełnie zdrowym i jest mi tak dobrze, że uważam się jako przywróconym do nowego życia. Proszę zatem przyjąć najszczersze podziękowanie za przysłane mi doskonałe lekarstwo. Zawsze wdzięczny *C. Zwilling*, właściciel dóbr.

Bielsko 2 czerwca 1874 r.

Szanowny Panie Pserhofer! Pisemnie, jak wielu innych, którym pomogły Pańskie pigułki czyszczące krew, muszę wypowiedzieć Panu najszczersze i najgoretsze podziękowanie. W bardzo wielu chorobach okazały Pańskie pigułki zadziwiającą siłę leczniczą, gdy wszelkie inne lekarstwa były bezskutecznemi. W krwotoku kobiet, w nieregularnem miesięcznem czyszczeniu, zatrzymaniu moczu, glistach, osłabieniu żołądka i kurczach żołądka, zawrocie i wielu innych chorobach gruntownie pomogły. Z zupełnem zaufaniem proszę o ponowne przysłanie 12 zwojów. Z wysokim szacunkiem. *Karol Kauder.*

Wielmożny Panie! Przypuszczając, że wszystkie Pańskte lekarstwa są tak dobre, jak Pański słynny **balsam na odmrożenie**, który w mojej rodzinie kilku zastarzałym odmrożeniom szybko pomógł, zdecydowałem się mimo mojej nieufności do takich środków uniwersalnych, chwycić się Pańskich pigułek czyszczących krew, aby za ich pomocą usunąć długoletnie cierpienie hemoroidalne. Wyznaję więc Panu, że choroba moja po 4 tygodniach użycia leku zupełnie ustała i że pigułki polecam najgoręcej w kółku moich znajomych. Nie mam nic przeciw temu, jeżeli Pan chce, ogłosić publicznie moje pismo.

Wiedeń 20 lutego 1881 r.

Z szacunkiem *C. v. T.*

Csenеy, 17 maja 1874 r. Szanowny Panie! Ponieważ Pańskie pigułki czyszczące krew nie tylko przywróciły życie mojej żonie trapionej długoletniem cierpieniem żołądka i reumatyzmem stawów, lecz także odświeżyły jej życie, przeto niemogąc się oprzeć prośbom podobnie cierpiących osób proszę znów o nadesłanie 2 zwojów tych cudownych pigułek za zaliczką. Z szacunkiem

Błażej Spisstek.

Amerykańska maść gośćcowa, szybko i pewnie działająca, niezawodnie najlepszy środek przeciw wszystkim gośćcowym i reumatycznym cierpieniom, jak cierpieniom kości pacierzowej, darciu stawów, postrzałowi w krzyże, migrenie, nerwowemu cierpieniu zębów, bólom głowy, rwaniu w uszach itd. 1 złr. 20 c.

Anaterynowa woda do ust c. k. uprzyw. prawdz. **J. G. Poppa**, ogólnie znana jako najlepszy środek do konserwowania zębów, 1 flaszeczka 1 złr. 40 c.

Balsam na odmrożenia J. Pserhofera. uznany od wielu lat jako najlepszy środek przeciw wszelkim odmrożeniom tudzież zastarzałym ranom. Słoik 40 c.

Chińskie mydło toaletowe, najlepsze mydło, jakie dotychczas wyrobiono; po użyciu skóra staje się gładką jak aksamit i pachnie bardzo przyjemnie. Mydło to doskonale się pieni i nie schnie. Sztuka kosztuje 70 ct.

Fiakerski proszek, ogólnie znany doskonały proszek przeciw nieżytowi, chrypce, kokluszowi itd. Pudełko 35 c.

Essencya życia (Krople prazkie) przeciw zepsutemu żołądkowi, złemu trawieniu, dolegliwościom dolnych części ciała, wyborny środek domowy. Flakon 20 c.

Essencya na oczy Dra Romershausena do wzmocnienia i konserwowania wzroku. W oryginalnych flaszeczkach po 2 złr. 50 ct. i 1 złr. 50 ct.

Tran z wątroby miętusów M. Maagera prawdziwy i oryginalny, najlepszy gatunek. Flaszka 1 złr.

Pate Pectorale Georgé od wielu lat ogólnie uznany jako jeden z najlepszych i najprzyjemniejszych środków przeciw zaflegmieniu, kaszlowi, chrypce, nieżytom, cierpieniom piersi i płuc, krtani. 1 pudełko 50 c.

Proszek przeciw poceniu nóg. Proszek ten usuwa pot nóg i wywiezujący się z niego niemiły odór, konserwuje obuwie i jest nieszkodliwym. Cena pudełka 50 ct.

Pomada Tannochinowa J. Pserhofera, od dawien dawna przez lekarzy i osoby prywatne uznana jako najlepszy środek do porostu włosów. Gustowny wielki słoik 2 złr.

Piaster uniwersalny prof. Steudla wielokrotnie uznany przy ranach od pchnięcia i cięcia, trudnych do wyleczenia wrzodów wszelkiego rodzaju, także starych peryodycznie odnawiających się wrzodach na nogach, uporczywych wrzodach gruczołów, przy bolących nowotworach, zanogcicy, bolących i rozognionych piersiach, odmarzłych członkach i podobnych cierpieniach. Słoik 50 ct.

Uniwersalna sól przeczyszczająca A. W. Bulricha. Wyborny środek domowy przeciw wszelkim następstwom utrudnionego trawienia, jak bólom głowy, zawrotowi, kurczom żołądka, paleniu żołądka, cierpieniom hemoroidalnym, zatwardzeniu itd. Paczka 1 złr.

Wszelkie francuskie szczególności są albo na składzie, albo na żądanie punktualnie i najtaniej będą sprowadzone.

Rozsyłka pocztą niżej 5 złr. tylko za poprzedniem otrzymaniem kwoty przekazem pocztowym, większe kwoty także za zaliczką.

Prawie wszystkie powyższe szczególności ma także na składzie p. W. REDYK, aptekarz w KRAKOWIE. 957 8-12

NA PODAREK

LOSY

KUPUJ

Losy wystawy Tryesteńskiej po 50 cnt. 1007 8

Losy m. Wiednia po 50 c. Losy rządowe po 2 fl.

Promesy komunalne po 3 fl. Promesy kred. po 5 fl.

Losy Krakowskie sprzedaje po kursie dziennym.

Losy Czerwonego Krzyża sprzedaje się po kursie dziennym

w Kantorze wymiany

KURNATOWSKI & Comp. Kraków, Rynek Nr. 17.

LOSY

Magazyn papieru

w Pałacu Spiskim w Krakowie

poleca:

Najrozmaitsze gatunki papieru, zeszytów własnych nakładów przyborów pisemnych, rysunkowych i szkolnych.

Papiery listowe i koperty ozdobne z kwiatami i rozmaitemi dewizami, jakoteż z literami lub monogramami **własnego wyrobu.**

Wybór papierów listowych gładkich i szorstkich, białych i kolorowych tak oryginalnych francuskich i angielskich, jak również wyroby krajowego w kasetkach lub w zwykłem opakowaniu.

Skład ksiąg handlowych i kopiatów.

Towary skórkowe, jako to: albumy, fotografie, Pamiętniki, portefele, teczki, notesy, portmonetki, pugilaresy kałamarze itp.

Bilety wizytowe *a la minute* i litografowane, gustownie wykonane po najtańszych cenach.

Zamówienia zamiejscowe wykonywam, jak najspieszniej pocztą.

Dla uniknienia pomyłek upraszam o dokładne adresowanie:

Jan Fischer

Pałac Spiski, Kraków.

W AGENCYI DZIENNIKOW

W. KUKLIŃSKIEGO

w hali Sukiennic Nr. 5.

można codziennie nabywać pojedynczemi numerami, lub prenumerować miesiecznie i kwartalnie wszystkie pisma polityczne, a mianowicie z polskich: **Gazetę Krakowską, Czas, Reformę, Gazetę Narodową, Gazetę Lwowską, Gazetę Warszawską, Dziennik Polski, Dziennik Poznański, Kuryer Poznański, Kuryer Warszawski, Echo, Wiek**; humorystyczne: **Djabła, Szczutek, Różowe Domino, Muchę, Kolce**; z niemieckich: **Allgemeine Zeitung, Presse, Neue freie Presse, Tagblatt, Tribüne, Fliegende Blätter, Kikeriki** i t. p. zaś francuskie, włoskie i rosyjskie tylko na zamówienie dostarczane być mogą.

Prócz powyższych, agencya utrzymuje zawsze na składzie i w odpowiedniej ilości wszystkie znaczki pocztowe, dalej tytonie, cygara, papierosy i materyały pismienne i poleca się łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności.

Z pełnym szacunkiem

W. KUKLIŃSKI

1049 6-? agencya dzienników.

Wieś Przytkowice

w powiecie wadowickim przy kolei transwersalnej położona, składająca się z trzech przyległych sobie folwarków, 476 morgów niższo-austryackich przestrzeni mająca, z domem mieszkalnym i w najlepszym stanie znajdującemi się murowanemi budynkami gospodarczemi, z znacznemi zasiewami z sprzętami i narzędziami rolniczemi, z dostateczným inwentarzem żywym lub bez takowego, jest z wolnej ręki **od 1go lipca 1883 r. na lat 6 do wydzierżawienia.**

Bliższych wiadomości udzieli Zarząd dóbr w Wielkich Drogach, poczta Brzeźnica. 1065 3-6

SUBSKRYPCYA.

Losy Czerwonego Krzyża węgierskiego.

Główna wygrana 120,000 złr. a. w.

Ciągnienie 1 Marca b. r.

można subskrybować bez doliczenia za to prowizyi do dnia 22 Stycznia 1883 r. 1071 3

Po 6 fl. 50 kr. zadatek 2 fl. a. w.

W Kantorze Wymiany

Kurnatowski i Spółka

Kraków, Gł. Rynek L. 17.

POWIATOWA

KASA OSZCZĘDNOŚCI

w KRAKOWIE

Przyjmuje wkładki i płaci od takowych po 5 od sta rocznie.

W myśl §. 2. statutu poręcza **cały powiat** za pewność wkładek i za ich statutom odpowiednie oprocentowanie.

Kasa eskontuje przytem weksle, udziela pożyczek na hipoteki, oraz zaliczek na zastaw papierów wartościowych. 1009 5-6

DYREKCYA.

LOKAJ

liczący lat 40, który już w tym zawodzie 20 lat pracował i mogący się wykazać odpowiedniemi świadectwami — poszukuje odpowiedniego zajęcia w miejscu lub za granicą. **Jan Gałuszka**, ul. Sławkowska L. 21, IIgie piętro od tyłu, drzwi L. 4. w Krakowie. 1069 3-

Druk Wł. L. Anczyca i Sp.